Redakcja Tel. [illegible] Administracja Tel. 182-46, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XII Nr. 4

Łódź, sobota 4 stycznia 1936 r.

Ponura zagadka kadłuba wyjaśniona.
Poćwiartowanym mężczyzną ze stawu scheiblerowskiego
okazał się robotnik Stanisław Kubik.
Aresztowanie 5-ciu osób.

Łódź, 4 stycznia. Denerwująca i trzymająca w napięciu społeczeństwo łódzkie ponura zagadka stawu Scheiblerowskiego, przy ulicy Przędzalnianej 72, gdzie w dniu 27 grudnia ub. roku. a więc przed tygodniem znaleziono worek, a w nim krwawy kadłub ludzki, pozbawiony głowy oraz kończyn górnych i dolnych

została wreszcie wyjaśniona.

Wysiłki policji łódzkiej, mimo że śledztwo było niezwykle utrudnione, z braku jakichkolwiek śladów na miejscu znalezienia worka zakończyły się pomyślnym wynikiem, który śmiało nazwać można wielkim sukcesem. Wczoraj wieczorem udało się zidentyfikować zwłoki zamordowanego mężczyzny, a dziś znaleźli się pod kluczem sprawcy bestjalskiej zbrodni.

Prowadzone z niezwykłą drobiazgowością dochodzenie, już wczoraj wieczorem przyczyniło się do ustalenia nazwiska zamordowanego, którym okazał się 23letni Stanisław Kubik robotnik, pochodzący z przedmieścia
Kubik ostatnio był bez stałego miejsca zamieszkania i nocował u swych przyjaciół lub znajomych.

Po ustaleniu nazwiska zamordowanego, dochodzenie policyjne potoczyło się już żwawiej i po kilku niespełna godzinach zatrzymano pod zarzutem dokonania krwawej zbrodni pięć osób, w tem

trzy kobiety i dwóch mężczyzn.

Nazwiska zatrzymanych trzymane są jednak narazie w ścisłej tajemnicy, jak również miejsce i dom, w którym została dokonana potworna zbrodnia nad Stanisławem Kubikiem. Jedno stwierdzić jedynie możemy narazie, że zbrodni dokonano w okolicach [illegible]

Dalsze prace policji łódzkiej posuwają się w kierunku odnalezienia pozostałych części zniekształconych zwłok Kubika, a mianowicie głowy, rąk i nóg. Odnalezienie części tych jest kwestją najbliższych godzin.

Tła bestjalskiej zbrodni trudno narazie definitywnie ustalić, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak zbrodnia ma podłoże miłosne.

Zamordowany Stanisław Kubik, jak się dowiadujemy, był notorycznym

pijakiem i awanturnikiem.

Przepijał zarobione pieniądze i lubił otaczać się wesołem towarzystwem w wyborze którego nie przebierał wcale.

Do szczegółów potwornej zbrodni łódzkiej powrócimy w jutrzejszym numerze „Echa".

A TERAZ PABJANICE.

Jak nas informują rozwiązania krwawej zagadki Pabjanic spodziewać się należy w dniach najbliższych. Zatrzymani w związku z zabójstwem śp. Wiktora Ratajczyka osobnicy przebywają nadal w areszcie.

—oOo—



Dla Twoich włosów

Neo-Silvikrin

Wszędzie do nabycia.
Wystrzegać się naśladownictw!

Aresztowanie intendenta
teatrów miejskich w Warszawie.

WARSZAWA, 4.1 Na polecenie prokuratora aresztowano intendenta stołecznych teatrów miejskich Witolda Łaniewskiego, oskarżonego o pobieranie łapówek i dokonywanie znacznych nadużyć na szkodę miasta.

Bomby rzucone na ambulans szwedzki
zabiły dwu ciężkorannych Włochów
Walka odtąd toczyć się będzie bez pardonu.

Paryż 4.1. W sprawie, która poruszyła ostatnio opinję całego świata i która prawdopodobnie nie prędko zniknie z łamów prasy— podajemy kilka znamiennych szczegółów:

Londyn 4.1. „Ostatnie wiadomości mówią o zranieniu dwóch lekarzy szwedzkich i to właśnie w momencie, w którym dokonywali operacji na dwóch rannych Włochach. Bomba, która zraniła obu lekarzy,

zabiła obu Włochów,

leżących na stole operacyjnym. Zrzucone przez Włochów bomby zabiły ponadto 28 innych pacjentów oraz raniły, względnie zabiły 50 osób spośród obsługi szpitalnej. Atak lotniczy przeprowadzony został 12 aparatami, przyczem lotnicy włoscy ostrzeliwać mieli podczas bombardowania cały rejon szpitala także z karabinów maszynowych".

Addis Abeba 4.1. Cesarz abisyński Haile Selassie udzielił znajdującym się w Dessie dziennikarzom wywiadu w związku ze zbombardowaniem ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod Dolo i metodami, stosowanemi ostatnio przez Włochów na froncie abisyńskim.

Cesarz zapewnił solennie. iż wszelkie wiadomości o mordowaniu jeńców włoskich przez Abisyńczyków

są oszczerstwem,

którem Włosi chcą wytłumaczyć 3-ci już wypadek zbombardowania szpitala.

— To my właśnie— mówi cesarz— których nazywa się niekulturalnym narodem, byliśmy dotąd zbyt kulturalni wobec Włochów. Ale skoro jesteśmy prowokowani, to niechże teraz ta wojna potoczy się już bez pardonu. Żołnierzom moim zamierzam dać zupełnie wolną rękę działania. Niech walczą z Włochami tak, jak sami chcą.

Nie dopuszczę nigdy do aktów teroru względem ludzi bezbronnych, ale z każdym uzbrojonym nieprzyjacielem postępować będziemy odtąd bez ceremonji, tak, jak Włosi postępują z nami.

Wczoraj właśnie— dodał cesarz —Włosi rozstrzelali w Makalli 6-ciu jeńców abisyńskich, za to tylko, że próbowali uciec z niewoli. Od kilku dni Włosi zaczęli używać przeciwko nam pod Makalle gazów trujących, a jak się dowiadujemy, lotnicy włoscy otrzymali rozkaz posługiwania się bombami gazowemi na wszystkich odcinkach obu frontach. Ten fakt i jemu podobne rozwiązują nam ręce w dalszej walce z Włochami.

Prezydent R.P. wręczył biret
ks. nuncjuszowi Marmaggi'emu

WARSZAWA, 4. 1. — Dziś przed południem odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie podniosła uroczystość wręczenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej birētu kardynalskiego Jego Eminencji kardynałowi Marmaggiemu, nuncjuszowi apostolskiemu.

O g. 9.30 rano radca nuncjatury mgr. Alfred Pacini, ablegat apostolski w randze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego udał się samochodem nuncjatury na Zamek Królewski w towarzystwie wyznaczonego specjalnie na ten cel duchownego.

Ks. prałat Humpola, kapelan przyboczny Prezydenta R. P., przeprowadził ks. ablegata schodami senatorskiemi do Kaplicy Saskiej, gdzie ks ablegat złożył na specjalnie przygotowanym stole

breve papieskie,

adresowane do J. E. kardynała Marmaggiego oraz szkatułkę, zawierającą biret.

Przedmioty te przykryte zostały welonem z czerwonej materji i pozostawione straży duchowego, który towarzyszył ks. ablegatowi.

Po złożeniu brewe i szkatuły ks. ablegat powrócił natychmiast do gmachu nuncjatury.

—oo—

Czy delegacja angielska
wystąpi z inicjatywą nowych sankcyj?
CIEKAWY STYCZEŃ W GENEWIE.

Chociaż na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi nie wyznaczono żadnego terminu zebrania wyłonionego komitetu 13-u, przypuszczają jednak, że komitet zbierze się prawdopodobnie

w połowie stycznia

w Genewie. Sprawa jest o tyle nieustalona, że niewiadomo, czy można oczekiwać w najbliższych dniach jakiegoś nowego

wysiłku pojednawczego.

Niewiadomo jaką wagę przywiązywać można do pogłosek na temat akcji pośredniczącej Belgji w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. O ile chodzi o posiedzenie komitetu 18-u, który ma się zebrać przed 20 stycznia, w celu przedyskutowania zakazu wywozu nafty do Włoch, to sytuacja zależy od szeregu czynników, przedewszystkiem od wyników obrad kongresu amerykańskiego i wpływu tych obrad na decyzje Wielkiej Brytanji.

Według pogłosek pochodzących z Londynu, oficjalne koła angielskie sądzą że zważywszy na sytuację włoską z jednej strony, a z drugiej na nastroje poszczególnych państw, wchodzących w skład Ligi przedstawiciele W. Brytanji w Genewie nie będą potrzebowali nalegać na wprowadzenie w życie sankcyj dalszych, a przedewszystkiem

sankcyj naftowych.

Sytuacja powinna się wyjaśnić w drugiej połowie stycznia po rozmowach głównych mocarstw w sprawie ustalenia daty zebrań genewskich. Korespondent Havasa uważa, że jest bardzo wątpliwe, aby delegacja angielska w Genewie wystąpiła z inicjatywą nowych sankcyj.

Taryfa podmiejska dla wszystkich pociągów
obowiązuje na dystansie 180 km.
Szczegóły obniżek kolejowych

ŁÓDŹ 4 stycznia. Od dn. 1 stycznia 1936 r. obowiązuje nowa taryfa osobowa. Taryfa ta zasadniczo została obniżona zwłaszcza na długie dystanse, w wypadkach kupna biletów miesięcznych, odcinkowych, miesięcznych i 15-dniowych okręgowych.

Jak ta zniżka w praktyce się przedstawia:

Dawna taryfa obowiązująca na pociągi podmiejskie, obecnie obowiązuje również i na pociągi dalekobieżne utrzymując się na dotychczasowej wysokości. W praktyce sprawa obniżki biletów kolejowych przedstawia się w ten sposób, że dawna taryfa podmiejską obowiązującą jedynie na dystansie do 80 km. obowiązuje obecnie na dystansie do 180 km. A więc obniżone zostały bilety do tych miejscowości które leżą dalej niż 80 km. od Łodzi a bliżej niż 180 km.

Dla przykładu podajemy kilka cen, a więc: z Łodzi - Fabrycznej do wszystkich stacyj na dystansie do Koluszek ceny biletów nie uległy zmianie, do Rokicin, Piotrkowa, Tomaszowa Maz. — również bez zmian. Natomiast bilet do Częstochowy dawniej kosztował 8 zł 80 gr. obecnie zł. 8.30, do Warszawy — dawniej zł. 7.90, obecnie zł 7,30. Do stacyj Kraków, Zakopane i Krynica cena biletów pozostała bez zmian.

Ze stacji Łódź - Kaliska do stacyj: (w nawiasch cena biletu według dawnej taryfy) Zgierz — gr. 60 (80), Łowicz zł. 3.50 (4.50) Kutno zł. 3.70 (4,90), Pabjanice gr. 80 (1 zł.) Kalisz — zł. 6.30 (7.10), Zduńska Wola zł. 2.30 (3,10), Warszawa zł. 7.19 (8.30) Powyższe ceny obliczone są wraz z podatkiem.

Jeśli chodzi o ceny biletów na większą ilość przejazdów to tutaj zastosowane zostały wydatne ulgi, a mianowicie: wprowadzone zostały tygodniowe bilety

dla wszystkich,

a nie tak, jak było dawniej tylko dla pewnej kategorji. Obecnie, po wykupieniu zaświadczenia w kasie biletowej za 20 gr. na dystansie do 100 km. każdy może otrzymać bilet na 14 przejazdów płacąc za niego jaka cenę 3 normalnych przejazdów.

Bilety miesięczne odcinkowe, np. Łódź — Koluszki, dawniej cena ich wynosiła jak za 8 normalnych przejazdów, obecnie zaś tylko jak za 12 przejazdów.

Bilety miesięczne okręgowe i 15-dniowe ulgowe bez bez zmiany.

Jeżeli chodzi o opłaty bagażu to ceny pozostały bez zmian, z tem tylko, że o ile dawniej stawkę zmieniano na dystansie co 10 km. obecnie do 20 km. zmieniana jest co km.

—oo—

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Dolar 5.28

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.30 w płaceniu 5.28, dolar złoty w żądaniu 9.02 w płaceniu 9.00 funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26.10 rubel złoty w żądaniu 4.78 w płaceniu 4.75 marka niemiecka w żądaniu 1.25 w płaceniu 1.24 zł. 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.28 funty angielskie po zł. 26.00.

[I]nspekcja urządzeń elektrycznych
we wszystkich fabrykach łódzkich.

Łódź 4. 1. — Rozpoczęta została kontrola [u]rządzeń elektrycznych we wszystkich fabry[ka]ch na terenie miasta Łodzi, mająca na celu [zba]danie instalacyj elektrycznych, które, jak [w]ykazało przykre doświadczenie, częstokroć [zna]jdują się w

zaniedbanym stanie.

Najczęstszą przyczyną pożarów w fabrykach [jes]t t. zw. „krótkie spięcie" wywołane przetar[cie]m lub uszkodzeniem izolacji przewodników [ele]ktrycznych.

Od iskry, spowodowanej przez krótkie spięcie, zajmuje się izolacja, w następstwie czego zapala się kurz, unoszący się w salach fabrycznych i powstaje pożar, który bardzo często zagraża życiu i bezpieczeństwu robotników i pozbawia ich pracy.

Właścicielom fabryk wydawane będą w razie stwierdzenia wadliwej instalacji, nakazy na tychmiastowej naprawy. Winni nieprzestrzegania tych nakazów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

[W]strząsająca scena na Bałuckim Rynku.
[K]ronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 4. 1. — W dniu wczorajszym o godzi[nie] 10 wieczorem na Bałuckim Rynku został na[pa]dnięty przez nieznanych sprawców i pokłuty [no]żami 45-letni Ignacy Stachurski, zamieszkały [pr]zy ul. Stefana 15. Jedno z uderzeń nożem roz[pr]uło nieszczęśliwemu brzuch powodując częś[cio]we wypłynięcie jelit. Zawezwany lekarz [m]iejskiego pogotowia ratunkowego przewiózł [ofia]rę zagadkowego napadu na kurację do szpi[ta]la miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnow[sk]iej. W związku z zagadkowym napadem po[licj]a zatrzymała kilku osobników.

— W mieszkaniu rodziców przy ul. Głów[n]ej 37 usiłowała pozbawić się życia przez wypi[ci]e większej dozy kwasu solnego 19-letnia Józe[fa] Wawrzyniak. Desperatkę przewieziono do [sz]pitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku mło[de]j dziewczyny narazie nie ustalono

— O godzinie 4 w nocy przy zbiegu ulic [P]iotrkowskiej i Żwirki został napadnięty i pobi[ty] przez nieznanych sprawców 33-letni Teodor [A]ndrzejewski, zamieszkały przy ulicy Lekarskiej 7.

— Na ulicy Dobrej została pogryziona przez psa 25-letnia Janina Chmielewska, dziewczyna lekkiego prowadzenia się, zamieszkała przy ulicy Grosmana 3. Pomocy udzielono jej na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

— O godz 5 rano na ul. Brzezińskiej został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców pienowracający z pracy Zygmunt Koprowski, kokarz, zamieszkały przy ul. Owsianej 23. Koprowskiemu, który odniósł kilka tłuczonych ran głowy udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

— Wczoraj, o godz 10 wieczorem w mieszkaniu rodziny przy al. Fabrycznej 5, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, powiesiła się na gałce od łóżka 74-letnia Lidja Rajch. Kiedy wrócili domownicy staruszka już nie żyła. Zwłoki Rajchowej po przeprowadzonych oględzinach sądowo-lekarskich przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

[Ż]YCIE PABJANIC.

Lód załamał się pod chłopcem
[W]ydobyto go w stanie nieprzytomnym.

W dniu onegdajszym na uregulowanym [k]orycie zamarzniętej rzeki Dobrzynki przy [u]l. Grobelnej ślizgało się kilkunastu chłop[c]ów. W pewnym momencie pod jednym z [n]ich załamała się powłoka lodowa i chło[p]iec niejaki Grabarczyk Antoni z ul. Kiliń[s]kiego 5 wpadł do rzeki. Zaalarmowana [n]iezwłocznie straż pożarna przybyła na [m]iejsce i chłopca wydobyła w stanie nie[p]rzytomnym. Odwieziony do szpitala Ubez[p]ieczalni Społecznej w Pabjanicach chłopiec [z]ostał uratowany.

Chłopiec pozostanie w szpitalu aż do [z]upełnego wyzdrowienia.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU.

Josek Landberg zamieszkały w Pabjani[c]ach przy ul. Warszawskiej 17 pociągnię[t]y został do odpowiedzialności karnej za wywołanie awantury na ulicy.

Za podobne przestępstwo wywołane w stanie nietrzeźwym spisano protokół niejakiemu Władysławowi P. z ul. Moniuszki.

UCZCIWY ZNALAZCA.

Stały mieszkaniec Pabjanic Adam Bronisław (ul. Traugutta 2) znalazł złoty łańcuszek. Prawy właściciel przedmiotu może się zgłosić po jego odbiór do znalazcy.

ZABAWA RODZINY RADJOWEJ.

Hallo! Pabjanice. Clou i gwóźdź bieżącego karnawału — to tradycyjna zabawa Łódzkiej Rodziny Radjowej mająca się odbyć w sobotę dn. 4 stycznia br. w sali p. Budzińskiego. Pierwszorzędny zespół jazzowy, smaczny i tani bufet oraz moc niespodzianek dają gwarancję wesołego spędzenia nocy.

Początek o godzinie 21-ej.

Zaczyna się psuć...
Stan pogody w Łodzi,

ŁÓDŹ 4 stycznia. W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi w centrum miasta 7 stopni powyżej zera (Najniższa temperatura w nocy 4 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 741 milimetrów. Tendencja barometryczna dalszy spadek ciśnienia.

Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda bez większych zmian.

Pieszo i koleją do swoich
wracają zwolnieni więźniowie

Piotrków, 4. 1. — W ubiegły piątek „mieszkańcy przybytku pokuty" w Piotrkowie, objęci dobrodziejstwem amnestji, poczęli opuszczać mury więzienia

Już w godzinach rannych przed bramami szarego budynku gromadziły się liczne grupki osób. To rodziny aresztantów.

Nie wszystkich jednak witały rodziny. Dużo bowiem zwolnionych aresztantów mieszka daleko poza Piotrkowem. I tych trzeba odwozić koleją

Ogółem mury piotrkowskiego więzienia karnego opuściło zgórą 300 aresztantów.

ILU ARESZTANTÓW ODZYSKAŁO WOLNOŚĆ W RADOMSKU?

Radomsko, 4. 1. — W ub. piątek wobec wejścia w życie ustawy amnestyjnej przybył z Piotrkowa do Radomska wiceprokurator Sądu Okręgowego i po przejrzeniu akt znajdujących się w areszcie miejskim aresztantów, znaczną część ich wypuścił na wolność. Areszt w Radomsku jak wiadomo mieści w swych murach przeszło 80 aresztantów, z których zaledwie 30 zostało wypuszczonych na wolność.

Niezwykły nastrój na mieście zapanował po przybyciu pierwszej grupy więźniów zwolnionych z piotrkowskich więzień. Cały dworzec był formalnie obleżony, przed przyjazdem każdego pociągu od strony Piotrkowa, przez rodziny amnestjonowanych. Jak dotąd najwiek. ilość więźniów zwolnionych z amnestji rekrutuje się z więźniów politycznych.

Tablice ostrzegawcze przy szkołach
zmniejszyłyby liczbę przejechań dzieci,

Łódź, 4. 1. — Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki nieszczęśliwe którym ulega młodzież szkolna i to przeważnie szkół powszechnych, lub też klas niższych szkół średnich. Wypadki te mają miejsce przeważnie w pobliżu szkół, lub też w pobliżu lokali gdzie młodzież szkolna zbiera się w większej ilości.

Po zajęciach swych uczniowie — wylegają tłumnie na ulicę, rozbawieni, rozweseleni niezrzadko zadowoleni, że już nareszcie wyrwali się na wolność — nie zwracają zupełnie uwagi na niebezpieczeństwo czyhające nań w postaci pojazdów samochodów, tramwajów itd.

W związku z tem zachodzi potrzeba zwrócenia kierowcom uwagi na te miejsca, w których niebezpieczeństwo wpadnięcia pod pojazd jest ułatwione. Jak to uczynić? Oczywista, że jakieby nie stosowano środki i próby, będzie całkowite bezpieczeństwo zależne od wielu okoliczności i nie zawsze możliwe. Ale należy możliwość niebezpieczeństwa ograniczyć do minimum.

Jednym z takich środków byłoby ustawienie wpobliżu szkół odpowiednich tablic o dość dużych wymiarach ze specjalnemi znakami, zwracających kierowcom uwagę i zmuszające ich do zmniejszenia na pewnym, powiedzmy 200—300 metrowym odcinku szybkości.

Tego rodzaju tablice znane są już od dość dawna zagranicą, a we Francji nawet w miejscu, w którym kończy się odcinek, stoi druga tablica z napisem: „Dziękuję".

Niewątpliwie sprawa powyższa wymaga rozważenia odpowiednich władz. Pożądanem byłoby, żeby kwestję tę załatwiono i uregulowano w ciągu najbliższych dni, to znaczy w czasie trwania obecnych feryj zimowych.

Opinja publiczna domaga się bezpieczeństwa dla młodzieży wychodzącej z gmachów szkolnych.

Złote uśmiechy fortuny
Wygrane „dolarówki".

Świeżo wylosowano 95 premij na ogólną sumę 37.500 dolarów, mianowicie:

12.000 dolarów Nr. 0569074

3000 dolarów Nr. Nr. 1026326 1887208

Po 1000 dol. Nr. Nr. 0037821 0127227 0468220 0762764 1298745 1371207 1386489

Po 500 dol. Nr. Nr. 0982227 0446512 0370359 0335761 0056542 0109483 0381386 0405215 0529719 0809389

Po 100 dol. Nr. Nr. 0049906 0058131

0085250	0113352	0116611	0192702
0141989	0164577	0181175	0193451
0205266	0206638	0270955	0338820
0342648	0367802	0386917	0390737
0451779	0487389	0488888	0490590
0491860	0494554	0509792	0513888
0543222	0549260	0567755	0569828
0585279	0591590	0635602	0660592
0699234	0707194	0716702	0721972
0740640	0792822	0827649	0834405
0845043	0909715	0928168	0944624
0952048	0966678	0975700	0980695
0991694	1001204	1002490	1003589
1008761	1024148	1057468	1058932
1099426	1131695	1155580	1204187
1288909	1256511	1299632	1326356
1335740	1343972	1347173	1350044
1372002	1385665	1427687	1481974
1174163			

Cukierki w psiej budzie,
tytoń i szkło w słomie.

Radomsko, 4,1. Do sklepu p. Grzegorza Zarzyckiego, we wsi Sucha Wola, gm. Rząśnia włamali się jacyś nieznani sprawcy skąd skradli większą ilość towarów kolonjalnych oraz wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości ok. 200 zł. Powiadomiona o wypadku policja z Pajęczna natychmiast przybyła na miejsce i po wdrożeniu energicznego dochodzenia odnalazła większą część skradzionego towaru. Złodziej niejaki Bożek, został aresztowany i osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Rewizja przeprowadzona w domostwie Bożka dała ciekawe wyniki. Okazało się, że cukierki i inne słodycze schowane były w psiej budzie, a wyroby tytoniowe i szkla ne ukryte były w snopkach słomy w stodole.

Zdarzenia i wypadki

(—) Włochy zaprzeczają wiadomości jakoby ras Gugsa za usiłowanie powrotu pod sztandary negusa został rozstrzelany. Kilka oddziałów włoskich askarisów przeszło na stronę abisyńską.

(—) W Krakowie Sąd Okręgowy skazał na 8 lat więzienia sprawców napadu na listonosza Dawida Eichenwalda i Izraela Sigfrieda.

(—) W procesie przeciwko zabójcom min. Pierackiego wczoraj przemawiali obrońcy Horbowy i Szłapak. Wyroku należy spodziewać się około 11 stycznia.

(—) Z dniem 1 stycznia weszła w życie nowa taryfa kolejowa, obniżona częściowo o 25 procent. Do 100 km. obowiązuje tylko taryfa podmiejska. Bilety miesięczne staniały o jedną trzecią. Dziesięć przejazdów pociągami pośpiesznemi na odległość powyżej 100 km. kosztuje tyle co 6 biletów osobowych.

(—) W związku ze zniżką cen węgla elektrownia warszawska obniżyła cenę prądu za kilowatogodzinę do oświetlenia 44,73 gr. i do motorów 21,31 groszy (bez podatku).

(—) Dzisiaj wieczorem zostanie zakończone zwalnianie więźniów których objęła amnestja.

(—) Wczoraj odbył się w Helenowie wielki wiec pracowników miejskich w którym wzięło udział 1500 osób. Przemówienia były skierowane przeciw planowanemu podziałowi pracowników magistrackich na prywatno-prawnych i publiczno-prawnych. Postanowiono walczyć o dotychczasowe prawa nie wyłączając proklamowania strajku. (—) W Łodzi zmarł wybitny przemysłowiec b. burmistrz Łodzi Maksymilian Kernbaum, przeżywszy lat 78.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał specjalistę fałszowania monet Adama Witkowskiego na cztery lata a jego pomocnicę Zofie Klimczak na 2 lata więzienia.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 25 letniego Zygmunta Hałasiewicza za zabójstwo swego szwagra Edmunda Dydrycha przy ul. Sosnowej 18 na 6 lat więzienia.

(—) Z dniem 1 lutego rb. wprowadzone będą do obiegu znaczki sądowe nowego wzoru wartości 3 złotych.

Będące obecnie w obiegu 3-złotowe znaczki sądowe stracą prawo obiegowe z dniem 15 lutego.

(—) Fabryka wyrobów gumowych Pepege w Grudziądzu ma być uruchomiona.

(—) Z więzienia łódzkiego wypuszczono wczoraj 382 amnestjonowanych. Z całego okręgu łódzkiego Sądu Okręgowego przeszło 600 osób.

(—) Zarząd Miejski naradza się nad rozmaitemi projektami pogodzenia interesów pasażerów z interesami tramwai przez odpowiednie zmodyfikowanie taryfy. Wysunięto kilka koncepcyj opartych na badaniu taryf innych miast, jednak ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Zarząd Miejski po skonkretyzowaniu swoich projektów prześle je dyrekcji tramwai do wypowiedzenia się. Chodzi głównie o uzgodnienie taryf ulgowych z taryfą dzienną.

SPORT.

Gwiazdy koszykówki w Łodzi.

Turniej 4-ch miast.

Łódź nareszcie. po szeregu „chudych" zim w grach sportowych, doczekała się sezonu, który zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Dla znawców — nawet rewelacyjnie.

Po starcie drużyn koszykówki w lokalnych rozgrywkach puharowych, czeka nas w dniach najbliższych, a mianowicie

5 i 6 stycznia

impreza wprost wspaniała. nienotowana dotychczas w kronikach polskich gier sportowych. Będzie nią

wielki czwórmecz miast w koszykówce męskiej

Na starcie nie zabraknie ani jednego okręgu, który ma coś do powiedzenia w koszykówce męskiej.

A więc — **Poznań** (dzierżący tytuł mistrza Polski w tej grze), Kraków kultywujący najpiękniejszą grę techniczną), **Warszawa** (stały pretendent do tytułu mistrza Polski — niestety zawsze pechowy), wreszcie **Łódź**. Start tej ostatniej frapuje nas już choćby ze względu na ambicje lokalne. A cóż dopiero mówić jeśli się weźmie pod uwagę, że kilka lat temu Łódź miała aspiracje nieledwie mistrzowskie.

Przegląd reprezentacyjnych drużyn koszykówki będzie nietylko walką ambicyj okręgowych. Będzie przeglądem sił zawodniczych przed czekającemi nas spotkaniami międzypaństwowemi przed i na Olimpjadzie Będzie wreszcie egzaminem, czegośmy się w koszykówce nauczyli. Dosłownie tak, bo przecież kiedyś graliśmy systemem nieuprawianym nigdzie na świecie, a dopiero od lat 2-ch okręgi rozgrywają swe mistrzostwa według przepisów międzynarodowych.

Przepisy te są o tyle charakterystyczne, iż wprowadzenie ich zadecydowało o zmianie techniki i taktyki zawodników, zadecydowało o zmianie „szkoły".

Otóż w dniach 5 i 6 bm. ujrzymy egzamin z tej właśnie „szkoły".

Kraków opanował ją najlepiej dzięki posiadaniu przez krakowską YMCA stałego trenera (początkowo nawet amerykańskiego), potem **Poznań** doszedł do głosu. Skolei postawilibyśmy **Warszawę**, a dopiero

na szarym końcu Łódź.

Łódź zna system amerykański najgorzej Opanowały go zaledwie 2 drużyny. Nie znaczy to jednak, aby **Łódź** nie umiała grać w koszykówkę.

Oceniając siły poszczególnych drużyn. które ujrzymy w wielkim turnieju w sali łódzkiej YMCA, faworyzujemy reprezentację Krakowa. Ale... Wszędzie znajdzie się ale, bo Poznań jest tak doskonałym kondycyjnie zespołem i jest tak świetnie zgrany (reprezentację tworzy jedna drużyna klubowa — KPW), że technika Krakowa może być zepchnięta przez wytrwałość, twardość i inne walory poznańczyków.

Warszawa zawsze improwizuje. Ma szereg niebywałych strzelców, gra zawsze żywiołowo. Ale... i tu też jest „ale" Tylko zawodnicy Polonji stołecznej są 100 procentowymi koszykarzami. Pozostali reprezentanci grają dobrze, jednak bijaliśmy już w Łodzi zespoły stołeczne.

Ostatnia skolei **Łódź** (to nie jest skromność a rzeczywista ocena) znajduje się w okresie robienia formy. Robi ją dopiero od 3-ch tygodni tj. od czasu rozpoczęcia lokalnych rozgrywek puharowych jest to o wiele zamało, aby w ciężkm turnieju odegrać należytą rolę. Pocieszamy się jednak, że reprezentanci Łodzi (zespół wcale nieźle tym razem dobrany) zechcą się mimo wszystko wypowiedzieć na własnym gruncie dość stanowczo. Oczekujemy od niego gry ambitnej przemyślanej i... fair.

Turniej rozegrany zostanie systemem mistrzowskim jednej rundy tj. każda z drużyn rozegra z pozostałemi po jednym meczu, a więc w sumie 3 gry.

Meczów wogóle będzie 6, przyczem rozłożone one będą na 3 „raty" tj. 5 stycznia 2 mecze, 6.1 — przed południem 2 mecze i tyleż popołudniu. Widz za każdym razem będzie widział wszystkie 4 drużyny, grające z różnymi przeciwnikami.

Program 4 meczu urozmaicony zostanie spotkaniami najlepszych lokalnych drużyn w koszykówce kobiecej oraz siatkówce kobiecej i męskiej.

Szczegółowy program przedstawia się następująco:

Niedziela, dn. 5 stycznia od godz. 16.00 kosz. żeńska **IKP — ŁKS**, kosz. męska **Kraków — Poznań i Warszawa — Łódź.**

Poniedziałek dn. 6 stycznia od g. 10 rano. Siatkówka męska **SKS — ŁKS** i koszykówka męska **Warszawa — Kraków** oraz **Łódź — Poznań.**

Tego samego dnia od godz. 16.00. Siatkówka pań **HKS — ŁKS** i koszykówka męska **Warszawa — Poznań oraz Łódź — Kraków.**

Składy reprezentacyj okręgów:

Kraków: Stok, Kukuła, Baran, Szostak, Jaśkiewicz (wszyscy z YMCA) Kwaśnycia Eberhardt (obaj z Wawelu) Czajczyk, Kopf Reisz, Pluciński (wszyscy z Cracovii) Prawdopodobnie Kraków zasilony będzie Załęskim (dawniej ŁKS), najlepszym koszykarzem łódzkim, który studjuje obecnie w Krakowie.

Poznań — Łój, Kasprzak, Lange, znakomity bokser Szymura ze swym bratem, Tabaka, Patrzykont, Grzechowiak, Różycki i Elbanowski. Wszyscy są z drużyny Kolejowego PW.

Warszawa — Bednarek, Koszarowski (obaj z YMCA), Kowalski, Ozell, Lutz, Nowakowski (wszyscy z AZS) Gregołajtys, Zgliński, Kruszewski i Alaszewski (wszyscy z Polonji).

Oo tych nazwisk zdaje się, w polskiej koszykówce już chyba nikogo nie możnaby dorzucić. Gracza słabego w zespołach tych niema: są tylko dobrzy, lepsi i najlepsi.

Obejrzymy ich dokładnie w czasie 2 dniowego turnieju **w sal sportowej YMCA** (Traugutta 3). Możemy się wiele nauczyć z tych wspaniałych zawodów.

Niewolno ich nie zobaczyć.

WIELKIE POWODZENIE konkursu muzycznego PUWF.

W dn. 31 ub. m. zamknięty został konkurs muzyczny Państwowego Urzędu WF. i PW. na hymn i marsz sportowy.

Na konkurs nadesłano 113 prac z całej Polski i od emigracji polskiej zagranicą. Obecnie PUWF pracuje nad zorganizowaniem inauguracyjnego posiedzenia jury, które się zbierze jeszcze w bieżącym miesiącu.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY GIER SPORTOWYCH W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy są prowadzone starania, aby sprowadzić do Łodzi mistrzowską drużynę Bałtyku — „Start" (Łotwa)! któraby rozegrała w połowie stycznia zawody w piłkę koszykową i siatkową z drużynami miejscowemi.

ZABAWA RODZINY RADJOWEJ.

W sobotę dnia 4 stycznia br. odbędzie się o godz. 20-ej w cukierni p. Górniaka w Zgierzu cotygodniowy dancing Łódzkiej Rodziny Radjowej.

Niewątpliwie i tym razem zgromadzi popularna impreza Ł.R.R. szerokie sfery towarzyskie Zgierza na miłej i beztroskiej zabawie.

DANCINGI-BRIDZE w Z. O. R

Sekcja Towarzyska Związku Oficerów Rezerwy — Koło w Łodzi zawiadamia że na okres karnawału wznawia dancingi-bridże niedzielne.

Pierwszy „Dancing-Bridż" odbędzie się w najbliższą niedziele dnia 5 stycznia rb. na który najuprzejmiej zapraszamy Członków, Ich Rodziny i wprowadzonych Gości.

Początek o godz. 17, wstęp 50 gr.

Maskarada Czerwonego Krzyża.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od tradycyjnej Maskarady Czerwonego Krzyża.

Maskarady Czerwonego Krzyża posiadają wieloletnią tradycje zabaw,, które się udają — zasługa to obustronnie tak Komitetu jak i miłych Gości, którzy tłumnie spieszą na zaproszenie Czerwonego Krzyża i nigdy się nie zawodzą. I w tym roku wszyscy bawić się będą znakomicie — ale aby się bawić należy przyjść —a więc wszyscy na Maskarade w niedziele dnia 5 stycznia

Łódź czy Katowice?

Przed sensacyjnym meczem bokserskim.

W dniu 5 stycznia rozegrany zostanie w Łodzi w sali Filharmonji mecz pięściarski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski, pomiędzy zespołami mistrzowskiemi Śląska i Łodzi. Drużyna śląska mimo poniesionej niedawno porażki w spotkaniu ze Skodą warszawską reprezentuje pewną wysoką klasę, z którą poważnie liczą się w sferach sportowych Łodzi. Nic więc dziwnego że do spotkania tego łodzianie przykładają wielkie znaczenie, zdając sobie doskonale sprawę że w razie przegran. wszelkie aspiracje są zupełnie pogrzebane. Nie mniej sprawa ewentualnej przegranej interesuje napewno i kierownictwo IKB. Stąd więc wynika to wielkie zainteresowanie, jakie towarzyszy już obecnie przygotowaniom obu zespołów.

Nazwiska pierwszych pięciu są doskonale znane miłośnikom sportu w Łodzi. Natomiast dwie ostatnie wagi przedstawiają się jako wielkie niewiadome. (Piecha nie wchodzi w rachubę wobec wysokiej klasy Chmielewskiego). Łodzianie dziś już liczą na murowane 4 punkty, uzyskane w walce Woźniakiewicz —Nawa i Piecha— Chmielewski. Nie wykluczonem jest również zwycięstwo Spodenkiewicza w walce z Pintą i Pietrzaka z Rzezikiem. W sumie dałoby to 8 punktów, które zgóry wykluczają możliwość porażki, a jednak inaczej liczy się na papierze, a inaczej sprawa wygląda w ringu, gdzie o wyniku decyduje nie sława zawodnika, ani jego miejsce w pierwszej dziesiątce najlepszych, a wielka ambicja poparta

chęcią zwycięstwa.

Doskonale zdają sobie z tego sprawę zarówno zawodnicy IKP., jak i kierownictwo Mecz powyższy należeć będzie bezwątpienia do najciekawszych, jakie w bieżącym sezonie zobaczy Łódź.

Reprezentacja Estonji w Polsce.

Reprezentacja Estonji w koszykówce bawić będzie w Polsce definitywnie w okresie 8—16 lutego.

Reprezentacja rozegrać ma łącznie 8 spotkań, przytem prawdopodobny ich program przedstawia się następująco:

8 lutego w Warszawie Tallin — Warszawa.

9 lutego w Poznaniu Tallin — Poznań.

12 lutego w Krakowie Tallin — Kraków

15 lutego w Łodzi Tallin — Łódź.

16 lutego w Warszawie Polska — Estonja.

W pierwszą niedzielę nowego roku.

Program imprez sportowych.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy nie przewiduje ciekawszych imprez natomiast w niedzielę i poniedziałek odbędą się imprezy następujące:

NIEDZIELA.

Boks. — W sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20, o godz. 17-ej, mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski: IKP—IKB (Śląsk). W Pabjanicach w sali Kina Miejskiego o godz. 11 mecz towarzyski: Kruszeender —Goplanja (Inowrocław).

Gry sportowe. — W sali YMCA, Traugutta 3 od ogdz. 16. Pierwszy dzień czwórmeczu w koszykówkę męską: mecze Poznań — Kraków i Łódź—Warszawa, oraz mecz koszykówki żeńskiej o puhar PZGS: ŁKS—IKP.

PONIEDZIAŁEK.

Boks. — W sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295, o godz. 11,30 przed poł. towarzyski drużynowy mecz bokserski Geyer — Goplanja (Inowrocław).

Gry sportowe. — W sali YMCA przy ul. Traugutta 3, o godz. 10-ej przed poł. dalsze mecze czwórmeczu koszykówki męskiej: — Warszawa—Kraków i Łódź—Pomorze, oraz mecz siatkówki męskiej ŁKS—SKS. O godz. 16-ej popoł. ostatnie mecze czwórmeczu międzymiastowego: Warszawa—Poznań i Łódź —Kraków oraz mecz siatkówki żeńskiej: ŁKS —HKS.

Sport w kilku słowach.

Goplanja z Inowrocławia, która w Łodzi rozegra w poniedziałek o godz. 11.30 przed poł. w sali przy ul. Piotrkowskiej 295 towarzyski mecz bokserski z Geyerem należy do silnych i b. wyrównanych zespołów przyczem m. in. pokonała poznańskiego Sokoła 9:7, zremisowała z Culavią 8:8, zaś z Wartą przegrała tylko 6:10. Z pięściarzy Goplanji Czajowskiemu udało się swego czasu zremisować z Czortkiem, zaś Niemczykowi zremisować z mistrzem Niemiec Bittnerem. Na meczu Goplanja — Geyer odbędą się walki następujących par (na pierwszem miejscu podajemy pięściarzy Goplanji) w. musza: Czajkowski — Usielski, w. kogucia: Łada — Augustowicz, w. piórkowa: Kryszyński — Wojciechowski II, w. lekka: Niemczyk — Mikołajczyk, w. półśrednia: Łuczak — Gawin, waga średnia: Stubbe II — Ostrowski i Ceglarski — Mirowski, waga półciężka Stubbe I — Jaskuła (Zjedn.) Ponieważ Geyer nie dysponuje wagą półciężką, wypożycza w tej wadze Jaskułę ze Zjednoczonych.

Na niedzielne dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski obsada sędziowska przedstawia się następująco: w Łodzi IKP—IKB: sędzia w ringu p. Pasturczak (Warszawa), na punkty pp.: Obst (Pomorze i Derda Z. (Poznań).

W Poznaniu Warta—Skoda: sędzia w ringu por. Żmudziński (Białystok) , punktowi pp. Michalak (Pomorze) i Bitmar (Lwów).

Drużyna IKP wystąpi przeciwko IKB w Łodzi ostatecznie w składzie następującym Szwed, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek Chmielewski Pietrzak i Wurm

Najciekawiej zapowiada się walka Taborka ze Świrkiem.

Drużyna ligowa ŁKS-u nie może znaleźć na miejscu przeciwnika, wobec czego nie może grać na boisku, a piłkarze tej drużyny muszą się ograniczyć do zaprawy zimowej na sali.

Jak podawaliśmy, Culavia z Inowrocławia chciała wypożyczyć Chmielewskiego na 12 bm. na mecz z Berlinem, w ramach którego Chmielewski walczyłby w wadze półciężkiej z Hornemanem. Ostatecznie Chmielewski wobec kilku zasadniczych powodów w Inowrocławiu nie wystąpi.

W związku z kursem dla czołowych piłkarzy łódzkich , uruchamianym z polecenia PZPN-u przez LOZPN z dniem 15 bm. dowiadujemy się, że ktp. zw. Cyll wyznaczył na ten kurs następujących piłkarzy:

Bramkarze — Piasecki (ŁKS), Janiszewski (Wima) i Pisarski (WKS), obrona : Fliegel, Gałecki, Karaś (wszyscy ŁKS), Triebel (ŁTSG) i Frankus (UT). pomoc: Chojnacki, Pilc (UT), Tadeusiewicz, Pegza I (ŁKS) Lenart (Wima), Triebe (ŁTSG), Przeradzki (SKS), napastnicy: Świętosławski, Omencetter (UT), Lećmiński (Wima), Stolarski (WKS), Owczarek (SKS), Augustyniak (W. K. S.) Gątkiewicz, Sowiak, Lewandowski, Koczewski i Król (ŁKS).

CHOINKA U HANDLOWCÓW".

Wydział Życia Towarzyskiego Zw. Zaw. Handlowców Polskch w Łodzi urządza w poniedziałek dnia 6-go stycznia r. b. t. j, w święto Trzech Króli w lokalu własnym ul. Piotrkowska 108 tradycyjną „Choinkę" dla dzieci członków i wprowadzonych gości, połączoną z wielce urozmaiconą zabawą dziecięca.

Wszystkie grzeczne dzieci św. Mikołaj obdarowywać będzie upominkami.

Początek o godz. 16-ej. Każde dziecko ma prawo wprowadzić bezpłatnie dorosłą osobę. Wstęp zł. 1,—

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — g. 4 popoł.: Przedziwny stop; 8.30 wiecz.: Chcę właśnie ciebie
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Taniec szczęścia
Adria — Wacuś
Casino — Manewry miłosne
Corso — I Wonder — bar II Nasi chłopcy marynarze.
Czary — Tajemnica Peraku
Dom Ludowy — Co mój mąż robi w nocy?
Europa — Raj na ziemi
Grand-Kino — Chińskie morza.
JAR — na scenie: Licytacja świata; na ekranie: Komenda serc
Metro — Wacuś
Miraż — Wyprawy krzyżowe
Przedwiośnie — Rapsodja Bałtyku
Palace — Kocham wszystkie kobiety
Rakieta — Epizod
Rialto — Księżniczka czardasza
Sztuka — To lubią mężczyźni!
Zachęta — 1) Dwie sieroty; 2) Julika

WYSTAWY.

Wystawa Plastyków Polskich — Piotrkowska 150

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa, pieczeń wołowa z buraczkami, kruchy placek.

WINSZUJEMY

Jutro: Telesforowi.
Wschód słońca 7,44
Zachód słońca 15,38
Długość dnia 7,54
Przybyło dnia 0,7
Tydzień 1.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.10, styczeń 11.70, luty 11.54, marzec 11.37—38

LIVERPOOL: loco 6.44, styczeń 6.20, luty 6.20, marzec 6.20

BREMA: loco 14.18, styczeń 12.80, marzec 12.85 maj 12.75

Waluty, dewizy i akcje

Dewizy zwyżkują.

Na zebraniu giełdy pieniężnej nastrój panował mocniejszy, obroty były bardziej ożywione.

Z wyjątkiem utrzymanej dewizy na Berlin, wszystkie pozostałe dewizy, będące przedmiotem tranzakcyj oficjalnych, zyskały na kursach.

W porównaniu do urzędowych notowań z dnia poprzedniego, Bruksela podniosła się o 13 gr na 100 blg., Amsterdam o 10 gr na 100 fl., Kopenhaga o 30 gr na 100 kor., Londyn o 7 gr na funcie, Oslo o 35 gr na 100 kor., Paryż o gr na 100 fr., Praga o 1 gr na 100 kor. Sztokholm o 40 gr na 100 kor., Zurych o 20 gr na 100 fr., Madryt o 4 gr na 100 pesetach oraz Nowy Jork — kabel o półtora grosza na dolarze.

Mocniejsza tendencja dla papierów państwowych.

Obroty papierami państwowemi były cokolwiek większe, kursy uległy naogół nieznacznej poprawie.

W grupie premjówek zanotowano tranzakcje Dolarówką, która po ciągnieniu obniżyła się o 80 gr na sztuce. Zwykłe odcinki 4% Poż. Inwestycyjnej zwyżkowały o 30 groszy.

Pożyczki dolarowe były mocniejsze. — 6% Poż. Dolarowa podniosła się o 0.12%, a 7% Poż. Stabilizacyjna o 0.37%. Pozatem nabywano 5% Poż. Konwersyjną po cenie o 0.50% wyższej oraz listy i obligacje banków państwowych po kursach niezmienionych.

Papiery procentowe.

Dolarowa 52.60, Inwestycyjna 111.30, Konwersyjna 1924 r. 64.75, Dolarowa 1919 80.00, Stabilizacyjna 1927 r. 64.75, dr. 64.88 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. BGK wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 45.25 (drobne), m. Warszawy 59.75, m. Warszawy 1933 r. 54.00. Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 58.50 m. Łodzi 1933 r. 48.75, 8% Obl. Bud. BGK 93.00

Spokojne usposobienie dla akcyj.

Zebranie giełdy akcyjnej miało przebieg mało ożywiony, przedmiotem notowań oficjalnych były trzy gatunki papierów dywidendowych:

Bank Polski 96.50, Cukier 33.25, Węgiel 11.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 4. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 19.50 — 20.00. żyto I st. 12.50 — 12.75, mąka pszenna gat. I lit. A 0-20% 3200 — 34.00, mąka razowa 0-90% 15.00 — 16.00, mąka żytnia wyciąg. 0-30% 20.00 — 21.00

POZNAŃ, 4. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — 12.85

Ceny orjentacyjne: żyto 12.50 — 12.75, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia I gat wyciągowa 0-30% 19.25 — 19.50, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 29.75 — 31.50

CHIŃSKIE MORZA" w „Grand Kinie"

Żywi ludzie. rzuceni na dno życia, a pomimo to nie zatracający ludzkich uczuć — to specjalność filmu amerykańskiego. Pod tym względem „Chińskie morza" są jednym z lepszych filmów, jakie dotychczas widzieliśmy. Trójka: Jean Harlow, Clark Gable i mający tym razem nieco mniejsze pole do popisu Wallace Beery, jest w znakomitej formie, i gra koncertowo.

Akcja filmu rozgrywa się przeważnie na pokładzie statku, który został napadnięty przez bandę piratów na morzu i którego załoga, dzięki poświęceniu jednostki (Lewis Stone) ratuje pasażerów i oswobadza okręt. Niezwykle mocną w wyrazie postać stworzył Clark Gable jako kapitan Gaskell. Jean Harlow, platynowa piękność stworzyła postać kobiety o niepohamowanych namiętnościach, kochającej równie mocno, jak nienawidzącej.

LANGE Ryszard zam. Felsztyńskiego 22, zgubił leg. wydaną z firmy I.K. Poznańskiego.

SZAJNDLA Mordkowicz ul. Zgierska 46, zgubiła legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

PRZYBŁĄKAŁ się pies boks pręgowaty. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Śląska 84 Ruszkiewicz Bolesław.

DERYGLER Antoni ul. Wysockiego 20 m. 4. zagubił legitymację wydaną z Wojewódzkiego biura funduszu pracy.

Lama ożywia zmarłych. „Święci czarodzieje”

NIESAMOWITE WIDOWISKO W OKRĄGŁEJ SALI.

Dziwne słuchy docierają do nas o wietrznym, śniegiem pokrytym wyżu tybetańskim. Podróżni opowiadają o czarodziejach i jogach, którzy dokonują rzeczy zagadkowych dla nauki europejskiej. Nawet zdobywcy Mount Everest, ludzie o trzeźwych przeważnie umysłach, zwiedzali świątynie Lamy, aby zobaczyć niektóre tajemnicze misterja, odbywające się na tym „dachu świata”.

W Tybecie żyją czarodzieje, którzy mogą chodzić

nago podczas mrozów,

podwyższając temperaturę swego ciała, czarodzieje, którzy przebywają nieprawdopodobne przestrzenie bez odpoczynku, bez jadła i napoju, którzy rozmawiają z sobą na odległość kilometrów, pozornie przywracają nawet życie zmarłym.

Angielski psychjatra i badacz, dr Aleksander Cannon, niedawno odbył podróż po Indjach i Tybecie w towarzystwie kobiety-joga. Zwiedzili pałac Wielkiego Lamy i widzieli „zmartwychwstanie”, które dr Cannon opisuje w swojej książce p.t. „The invisible influence” (Niewidzialne wpływy). Zmartwychwstały przez 7 lat był już martwy a widowisko jego powrotu do życia odbyło się przed samym Wielkim Lamą.

„...Wtem weszło kilku mnichów, niosących w ręku olbrzymie pochodnie i śpiewających pienia nawet po zajęciu swych miejsc w szerokiem kole (sala bowiem była okrągła). Wielki Lama odmówił modlitwę i w tym momencie weszło do sali 8 mężczyzn, którzy nieśli olbrzymią

kamienną trumnę.

Podnieśli kamienne wieko a wtedy zobaczyliśmy człowieka, który wyglądał całkiem martwy. Pozwolono mi zbadać ciało. Nie słychać było ani pulsu ani uderzeń serca; ciało było zimne jak głaz a oczy podobne do oczu człowieka, który zmarł przed 24 godzinami. Brak oddechu stwierdziłem przy pomocy lustra. — Ciało leżało bez życia jak w grobie.

Wtedy Lama wypowiedział parę słów w języku dla mnie niezrozumiałym i — o dziwo! — oczy trupa otworzyły się; ciało zaczęło się

powoli podnosić.

Wsparty na ramieniu dwóch mnichów, „nieboszczyk” wstał, zbliżył się do Lamy, skłonił się przed nim i wrócił do trumny, ani na chwilę nie odwróciwszy wzroku od największego na świecie mędrca. W przeciągu paru minut ciało jego znów zdrętwiało. Pytałem sam siebie, czy żył czy też znajdował się w transie.

Wielki Lama, który odgadł moje myśli, powiedział mi, że człowiek ten jest już od siedmiu lat „zmarłym” i dopiero po dalszych siedmiu latach zmartwychwstanie.

Powiedziano mi także, że ten człowiek ma już kilkaset lat i może żyć będze wiecznie, jeśli można stan taki nazwać życiem.

Sławna francuska badaczka Tybetu p. Aleksandra David-Neel, opisała podobne przeżycia w książce p.t. „Święci czarodzieje”.

Do nadzwyczajnych umiejętności Lamy zaliczyć należy również zdolność odbywania dalekich podróży w niezrównanem tempie i zdolność tańczenia nocami i dniami bez pobierania pożywienia i bez odpoczynku. Ćwiczenie się w tych wyczynach

nazywa się „lung-gom”.

Wyćwiczony w „lung-gonie“ potrafi w paru dniach przebyć przestrzeń dla której przeciętny podróżny potrzebuje miesiąca jazdy na koniu.

Podczas podróży przez Tybet, którą p. David-Neel odbywała w towarzystwie syna, zobaczyła pewnego dnia takiego biegacza. Przez lornetę widać było z jaką szybkością ten człowiek posuwał się naprzód. Przewodnik p. David-Neel ostrzegł ją, by tego człowieka nie zatrzymywała. Znajduje się on bowiem w transie i byłoby to dla niego niechybną śmiercią.

Gdy zbliżył się do nas—pisze p. David-Neel — mogłam dokładnie odróżnić jego nieruchomą twarz i szeroko rozwarte oczy, któremi zdawał się spoglądać na jakiś wysoko w powietrzu umieszczony punkt. Lama nie biegł: za każdym krokiem unosił się jakgdyby z ziemi i wzbijał się jak piłka elastyczna w górę.

Jechaliśmy za nim na koniach jakie trzy kilometry, potem Lung-gom-pa zboczył ze ścieżki, zaczął sie wspinać po stromym stoku i znikł za górami otaczającemi równinę.

Na podstawie zasiągnietych informacyj stwierdziłam, że Lama szedł tak przez całą noc i następny dzień bez odpoczynku i w takiem tempie, w jakiem go widzieliśmy.

Nie ulega wątpliwości, że biegacze „Lung-gom“ muszą przechodzić

długie szkolenie.

w którem główną rolę odgrywa rytmiczne oddychanie. Biegacz nie może rozmawiać ani patrzeć w bok. Oczy jego muszą być zwrócone na jakiś daleki punkt. Sprzyjają tym ćwiczeniom wielkie przestrzenie pustynne, płaska ziemia i wieczorny zmrok

PODSŁUCHANE

Po gwiazdce



Stary kawaler wśród podarków.

DOBRA RADA.

— Jestem strasznie przepracowany i zdenerwowany — opowiada malarz lekarzowi. Chciałbym udać się gdzieś, gdzie niema ludzi, a są piękne widoki.

— W takim razie radziłbym panu udać się na ostatnią wystawę obrazów.

MLEKO.

— Przepraszam, że panu nie przyniosłem naczas mleka, ale zatrzymała mnie ulewa.

— Zauważyłem to już przy śniadaniu.

Uczucia nie są obce zwierzętom.

Tęsknota lwicy za psem.

Pewien angielski podróżnik obserwował różne zwierzęta oraz fotografował ich ruchy w najrozmaitszych okolicznościach.

W czasie jednego ze zdjęć filmowych puszczono wolno

cztery lwy do obory,

gdzie mieściło się 40 wołów. Pomiędzy tymi lwami znajdował się 8 miesięczna lwica, wychowana przez owego podróżnika. Jedynem zwierzęciem z którego ona dotąd stale się stykała był młody pies, któremu lwica wiernie towarzyszyła. Młoda lwica widziała już dawniej stada wołów, oraz konie, psy, kozy i owce. Ale poza człowiekiem i psem— nie weszła w żaden bliższy kontakt z jakąkolwiek inną żyjącą istotą.

Spośród lwów wypuszczonych na wolność trzy natychmiast rzuciły się na bydło Jakie były pierwsze kroki młodej lwicy po wypuszczeniu jej z klatki podróżnik nie zdołał odrazu tego zaobserwować. Dopiero pod koniec „bitwy“ począł oglądać się za swą faworytką i wabić ją. Po dłuższej chwili usłyszał, jak odezwał się słabym i smutnym głosem: jau! poczem wylazła z poza ogrodzenia, gdzie znajdowało się kilka cieląt. Wezwana zaś ponownie, przyskoczyła posłusznie do pana i

poczęła się łasic.

Co się w międzyczasie stało, było rzeczą jasną. Przerażona widokiem ogromnych wołów i zgiełkiem morderczej walki lwica usiłowała uciec. Spotkawszy po drodze cielęta i widząc, że są one od niej tylko nieco większe, przylgnęła do nich. Dziwna rzecz, że nie poszła ona za przykładem innych lwów, ba, nawet nie pomyślała o zabiciu jednego z cieląt, jakkolwiek stale była karmiona surowem mięsem przeważnie wołowem.

Nietylko uczucia strachu i złości ulegają zwierzęta, ale także i innym uczuciom, które określamy mianem miłości, sympatji itd.

Psy kochają napewno swych panów oraz najbliższe im osoby, a przynajmniej okazują swe przywiązanie. Pozatem psy są ogólne czasami np. zdobyć się w stosunku do zwierząt na sympatję, nie mającą nic wspólnego z popędem fizycznym.

W ogrodzie zoologicznym w Johannesburgu znajdują się lew i pies, które nazwano: Samson i Dalila. Oboje wychowano razem. Skoro lew podrósł tak dalece, że go w mieszkaniu już więcej nie można było trzymać został oddany do ogrodu zoologicznego. Pies natomiast pozostał w domu. Od chwili rozłąki zwierzęta poczęły za sobą ogromnie tęsknić.

Lew szczupiał z każdym dniem i nie przyjmował pokarmów, a pies posmutniał przyczem począł zdradzać zupełną apatję. Wkońcu obaj przyjaciele rozchorowali się na dobre. Nie było innej rady. Zabrano psa zawieziono do ogrodu zoologicznego i tam wpuszczono do klatki gdzie znajdował się „konający“ lew. Radość obojga zwierząt nie miała wprost granic. Natychmiast odzyskały zdrowie, humor i apetyt. Żyją nadal w jednej klatce w jaknajprzykładniejszej miłości. W klatce sporządzono małą furtkę, którą pies może w każdej chwili

wyjść i wrócić.

Lew droczy się z psem i bawi się z nim, ale nigdy nie czyni mu najmniejszej krzywdy. Słowem, idylla ta jest wspaniałym wzorem wzajemnej miłości, czy sympatji pomiędzy dwojgiem zwierząt.

Poza miłością, bojaźnią i żądzą zwierzęta ulegają często uczuciu zazdrości oraz zgryzoty.

Ogólnie biorąc —należy stwierdzić, że zwierzęta myślą, uczą się, srożą się, płaczą, boją się, a pod wpływem zazdrości i zgryzoty cierpią, oraz kochają. Czyli ulegają uczuciom, które i nam ludziom nie są obce.

Święto matki w Jugosławji.



Młody król Piotr II rozdziela podarki między niezamożne dzieci. Od strony lewej: książę Tomisław, książę Andrzej, królowa Marja i jej syn król Piotr II.

CZŁOWIEK W CHINACH

ma znaczenie drugorzędne

W związku z wystawą sztuki chińskiej w Londynie niejeden z widzów zadaje sobie pytanie, dlaczego w sztuce chińskiej niema wcale

aktów nagich.

Otóż dzieje się tak nie dlatego bynajmniej, by naród chiński był aż tak dalece skromny, lecz z racji zupełnie odmiennego pojęcia o roli istoty ludzkiej we wszechświecie. Wówczas, gdy na Zachodzie człowiek uważany jest za istotę wyższą, stojącą na pewnym piedestale, w Chinach człowiekowi przyznaje się znaczenie drugorzędne.

7

WITOLD POPRZECKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Mimo, iż osoba pięknej pani interesowała Kacprzaka więcej, niż tego wymagało „dobro śledztwa“ — wywiadowca nie zapominał o tem, co ma robić. Wyszedłszy z kawiarni, mrugnął na jednego ze znajomych agentów i polecił jego opiece piękną panią.

Opieka była dyskretna i polegała jedynie na ustaleniu miejsca zamieszkania pięknej pani. Piękna pani będzie później potrzebna.

Trzeba ją będzie wezwać do sędziego śledczego, będzie musiała później powtórzyć swe zeznania w sądzie okręgowym na rozprawie (może przy drzwiach zamkniętych) — a kto wie, czy nie zostanie aresztowana za... niewiadomo za co ale przecież gdyby nie piękna pani— nie byłoby zbrodni, a więc sprawiedliwość musi zainteresować się również piękną panią.

Kacprzak jednakże wolałby, żeby piękna pani jakaś inną w tem wszystkiem odegrała rolę. Tak mu jakoś dziwnie się zrobiło na duszy na myśl o tem, że musiałby aresztować żonę inżyniera Colline'a.

— Ech! Głupstwo wszystko —zakonkludował wreszcie, przecinając rozmyślania dziwnie nielicujące z zawodem wywiadowcy. — Ciekaw jestem tylko, który jest zabity, a który zabójca.

Bo niewiadomo dlaczego Kacprzak, jak zresztą i inni zatrudnieni w śledztwie ubrdali sobie, że jeżeli zabitym jest Colline, to mordercą jest Defayol i nawdwrót.

Niedaleka przyszłość miała potwierdzić tę niewątpliwą prawdę, że człowieka po tem się odróżnia od innych stworzeń, że się... myli.

Rozdział VI.

„ZBRODNIARZ“ SCHWYTANY...

Pewnego dnia cała prasa poranna doniosła:

„Policja warszawska otrzymała poufną informację, że sprawca zbrodni przy ul. Dalekiej 62 — inżynier Defayol — ukrywa się w jednej z miejscowości podwarszawskich. Pod wskazanym adresem udali się natychmiast posterunkowi policji mundurowej i śledczej.

Inż. Defayol na widok policji zachował się spokojnie, pozwolił się aresztować, nie stawiając oporu, gdyż, jak twierdzi, nie on jest sprawcą zbrodni. Aresztowanego policja przekazała do dyspozycji władz sądowych...“

Sprawa mordu przy ulicy Dalekiej jest już w rękach prokuratora. Prokuratorowi zaś brakowało tylko osoby mordercy. Sędzia śledczy dostarczył mu już zeznań wszystkich świadków, dowody rzeczowe leżały w biurze dowodów rzeczowych przy sądzie okręgowym — pozostało tylko sporządzić akt oskarżenia przeciwko mordercy, ale do tego trzeba było mieć mordercę w rękach i pewność że schwytany może być mordercą.

Jeśli nie jest — może go później sąd uwolni od winy i kary sakramentalną formułką: „zwolniony dla braku dowodów“: może w toku rozprawy, lub nawet przed rozprawą umorzy się dochodzenie przeciwko niemu — narazie jednak w pojęciu prokuratora istniała w granicach prawa możliwość oskarżenia inż. Defayol o popełnienie wyrafinowanego mordu.

I możeby sprawa mordu przy ulicy Dalekiej potoczyła się według utartego szablonu, gdyby nie to, że w tryby postępowania sądowego wdarła się osoba Kacprzaka, który za wszelką cenę chciał dostarczyć sądowi — niewątpliwego, autentycznego mordercę.

W kilka dni później Melcia, biorąc gazetę do ręki, ujrzała na pierwszej stronie wiadomość o tem, że:

„Prokuratura warszawska ukończyła już akt oskarżenia przeciwko inż. Defayol, oskarżonemu o popełnienie zbrodni przy ulicy Dalekiej. Sprawa ta ma podłoże następujące. Inż. Defayol kochał się w młodej i przystojnej żonie swego przyjaciela inż. Colline'a

Przed kilku miesiącami obaj inżynierowie otrzymali skromne posady w Polsce. Przyjechali więc najpierw sami, aby urządzić sobie jakieś możliwe warunki bytowania. Inżynier Defayol zamieszkał przy ul. Dalekiej 62 m. 76, inżynier Colline na ulicy Chmielnej, w jednym z tańszych hoteli. Pewnego dnia Defayol zaprosił do siebie Colline'a a gdy ten zasiedział się do późnej godziny, „gościnny“ gospodarz zatrzymał go u siebie na nocleg. Gdy inż. Colline spał w najlepsze— Defayol wbił mu nagle w serce długą żelazną szpilkę i w ten sposób życia pozbawił. Trupa wyrzucił później na korytarz, a sam ulotnił się w niewiadomym kierunku“...

Mela czytała i litery tańczyły jej przed oczyma...

Na myśl przychodził jej ten jakiś inżynier Detayol, to znów „Rudy Janek“ z Muranowa.. Jeden jest winien, drugi będzie musiał odcierpieć karę.. Ale który będzie na wolności, a który skończy na szubienicy— to zależy tylko od niej I dlatego Mela poderwała się, chciała biec do Dahanowskiego, żeby mu powiedzieć... żeby się zapytać.., Nie!!! Co ma powiedzieć temu najlepszemu z ludzi? Że jej kochanek jest zbrodniarzem? Powie mu— to on ją wtedy wygna na cztery wiatry...

Usiadła.

Była zgnębiona własną słabością.

A nad tą samą notatką siedział w tej chwili Kacprzak i śmiał się. Śmiał się, ale.. był trochę zaniepokojony: rozprawa zbliża się, a on nie miał jeszcze w rękach prawdziwego mordercy, takiego mordercy, w którego winę mógłby uwierzyć nietylko sąd, ale i on, wywiadowca Kacprzak.

Prawda, że sprawiedliwość jest tak cierpliwa i względna, że dopóki Defayol nie jest powieszony— nie jest za późno. Ale.. trzeba się śpieszyć.

W godzinę później, w pobliżu słynnego targu paserów na „Wołówce“ w małej knajpie, gdzie nawet wyszynk alkoholu uprawiano nielegalnie— przy jednym stoliku z Melą siedział rudy, ospowaty drab.

— Mela — mruczy przepitym, chropowatym głosem— nie nawalaj. Pamiętaj, że póki się mnie będziesz trzymać, nikt ci żadnej krzywdy nie śmie zrobić. Pamiętasz te swołocz, co ci nie zapłacił i policji oddał? Tego Francuza z Chmielnej?

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski